

# GLÓD ENERGII W CHINACH A STOSUNKI Z PAŃSTWAMI BLISKIEGO WSCHODU

*Marcin  
Tatarzyński*

PRZEZ BLISKO 50 LAT OD ZAKOŃCZENIA II WOJNY ŚWIATOWEJ, CHINY BYŁY KRAJEM SAMOWYSTARCZALNYM POD WZGLĘDEM ENERGETYCZNYM. JEDNAKŻE BARDZO DYNAMICZNY WZROST GOSPODARCZY, KSZTAŁTUJĄCY SIĘ NA POZIOMIE OKOŁO 10 PROC. PKB ROCZNIE, CORAZ WIĘKSZE INWESTYCJE KONCERNÓW ZAGRANICZNYCH W CHIŃSKĄ GOSPODARKE, WZROST ZAMOŻNOŚCI OBYWATELI, SKUTKUJĄCY ZWIĘKSZANIEM SIĘ POPYTU NA TOWARY ENERGOCHŁONNE (SAMOCHODY, KLIMATYZATORY ITP.), SPOWODOWAŁY ZNAČĄCY WZROST POTRZEB ENERGETYCZNYCH PAŃSTWA ŚRODKA.

Tym samym praktycznie z dnia na dzień stosunki z państwami Bliskiego Wschodu i Afryki, które wcześniej nie odgrywały znaczącej roli w polityce zagranicznej Chin, stały się kluczowe dla rozwoju chińskiej gospodarki i wyznaczyły nowe priorytety polityki zagranicznej.

W trakcie poszukiwań nowych źródeł ropy naftowej i gazu Państwo Środka często stawało pod pręgierzem zachodnich mediów, oskarżane o współpracę z państwami napiętnowanymi przez społeczność międzynarodową za łamanie praw człowieka i nieprzestrzeganie prawa międzynarodowego, takimi jak Sudan, Iran czy Angola. Wbrew pozorom Chiny dbają o swoją reputację międzynarodową – aspirując do miana mocarstwa globalnego, chcą być postrzegane jako państwo odpowiedzialne. Jednakże w kwestii energetycznej dalej dążyć będą przede wszystkim do osiągnięcia celu strategicznego, którym jest zbudowanie stabilnej i zdywersyfikowanej siatki dostawców ropy naftowej i gazu.

Ze względu na znaczenie surowców energetycznych dla dalszego rozwoju ekonomicznego Chin, można zaryzykować stwierdzenie, że to właśnie one kształtują w głównej mierze politykę zagraniczną Państwa Środka. Biorąc pod uwagę zarówno położenie geograficzne Chin w stosunku do

państw Bliskiego Wschodu, jak również udowodnione zasoby ropy naftowej i gazu oraz w miarę stabilną sytuację polityczną tego regionu (w porównaniu np. do państw Czarnej Afryki i nie uwzględniając sytuacji wokół programu atomowego Iranu), wydaje się, że to jest naturalny kierunek ekspansji Państwa Środka. Biorąc jednakże pod uwagę podstawową w polityce energetycznej zasadę dywersyfikacji należy przypuszczać, że Pekin będzie dążył do ustanowienia jak najlepszych stosunków z innym potentatem naftowym w regionie – Rosją.

### *Ropa naftowa*

Potwierdzone zasoby ropy naftowej w Chinach wynoszą 17 mld baryłek<sup>1</sup>. Są to największe złoża w rejonie Azji i Pacyfiku, jednakże niewystarczające przy obecnej produkcji rządu 3,5 mln baryłek dziennie w 2004 roku<sup>2</sup> i konsumpcji sięgającej ponad 6,5 mln baryłek dziennie w 2004 roku<sup>3</sup>. W dodatku produkcja na poziomie 3 – 3,5 mln baryłek dziennie utrzymuje się już od ponad 10 lat i nie wskazuje na to, żeby mogła się zwiększyć, podczas gdy dynamika konsumpcji rośnie stale od początku lat 90. – kiedy to wynosiła ok. 3 mln baryłek dziennie. Pędząca w zawrotnym tempie chińska gospodarka wymaga coraz większych dostaw ropy. Można to osiągnąć tylko dzięki importowi (stale zwiększanemu) i tak też się dzieje. W roku 2003 Chiny awansowały na drugie miejsce na świecie pod względem konsumpcji ropy, wyprzedzając Japonię (ok. 5,5 mln. baryłek dziennie), pozostając jedynie za Stanami Zjednoczonymi (ok. 20,5 mln. baryłek dziennie). Amerykańska agencja rządowa EIA (Energy Information Administration) prognozuje, że do 2025 roku zapotrzebowanie na ropę wzrośnie w Chinach do 14 mln baryłek dziennie<sup>4</sup>.

---

1) P Statistical Review of World Energy 2005

2) Op. Cit.

3) Op. Cit.

4) [www.eia.doe.gov](http://www.eia.doe.gov)

Należy pamiętać, że w Chinach ceny benzyny są sterowane centralnie. Końcowa cena dla danego konsumenta zależy od takich czynników jak lokalizacja czy typ zatrudnienia. Ceny są utrzymywane na sztucznie niskim poziomie, poprzez system subsydiów, mających na celu zwiększenie konkurencyjności chińskiej gospodarki oraz utrudnienie wejścia na rynek zagranicznym przedsiębiorstwom. Tym samym rosnąca wartość ropy naftowej jest dla Pekinu bardzo niekorzystna, zwiększa subsydia wypłacane z budżetu państwa.

Zwiększenie zapotrzebowania na surowce energetyczny wpłynęło również na chiński przemysł naftowy, który przeszedł w ostatniej dekadzie poważną transformację. W 1998 roku rząd całkowicie zreorganizował dotychczasowy układ, wyodrębniając dwie wielkie firmy: China National Petroleum Corporation (CNPC) i China Petrochemical Corporation, zwaną potocznie – Sinopec. Przed restrukturyzacją, CNPC zaangażowana była głównie w poszukiwanie i produkcję ropy i gazu, natomiast Sinopec w rafinację i dystrybucję. Po zmianach obie firmy ukierunkowały się regionalnie – CNPC na północy i zachodzie, a Sinopec na południu. Oprócz tych dwóch firm, powstała również trzecia – China National Offshore Oil Corporation (CNOOC), która zajmuje się głównie wydobywaniem ropy z morskich platform wiertniczych, dostarczając około 10 proc. całej chińskiej produkcji ropy naftowej. Celem restrukturyzacji było stworzenie firm mogących skutecznie konkurować na globalnym rynku oraz wewnętrzna reorganizacja. W jej trakcie znacznie zmniejszono zatrudnienie oraz pozbyto się dodatkowych, niezyskowych spółek córek (np. szpitale przyfabryczne, hotele pracownicze). W latach 2000 – 2002 odbyła się publiczna emisja akcji wszystkich trzech firm na światowych giełdach. Okazała się ona wielkim sukcesem i dzięki niej znacząco wzrosła kapitalizacja tych przedsiębiorstw. Udziały w nich kupili m.in. najwięksi gracze na rynku naftowym, tacy jak: ExxonMobil, BP i Shell.

### *Gaz ziemny*

Potwierdzone zasoby gazu w Chinach wynosiły w 2004 roku 2,23 biliona metrów sześciennych<sup>5</sup>, produkcja (w tym samym okresie) – 40 miliardów metrów sześciennych<sup>6</sup>, konsumpcja – 39 miliardów metrów sześciennych<sup>7</sup>. Dane te pokazują, że póki co Chinom udaje się zaspokoić popyt wewnętrzny z własnych źródeł, jednakże ze względu na bardzo dużą dynamikę konsumpcji, wkrótce stanie się to niemożliwe. Warto wspomnieć,

że jeszcze na początku lat 90., zapotrzebowanie na gaz było bardzo niskie. Surowiec ten używany był głównie jako paliwo w fabrykach nawozu sztucznego. Ale wskutek dynamicznego rozwoju gospodarczego i gwałtownie zwiększającego się zapotrzebowania na elektryczność, gaz stał się bardzo cennym surowcem dla elektrowni. Sytuację tę dobrze ilustruje fakt, iż jeszcze dziesięć lat temu konsumpcja wynosiła ledwie 16 miliardów metrów sześciennych. Dla porównania, w tym samym okresie w Polsce – ok. 10 miliardów metrów sześciennych. Według wyliczeń EIA, konsumpcja gazu w Chinach do 2010 roku podwoi się<sup>8</sup>, co powoduje, że już teraz kraj ten musi starać się zapewnić sobie alternatywne źródła dostaw. Oprócz budowy gazociągów z innych krajów, dużo inwestuje się w terminale LNG (gaz skroplony). Pierwszy taki terminal został uruchomiony w maju 2006 roku w mieście Guangdong na południu kraju. Kolejny zacznie działać pod koniec 2007 roku w Zhangzhou na wschodzie. Plany obejmują także powstanie w przyszłości terminali w miastach: Dalian, Hebei, Jiangsu, Zhejiang, Szanghaju i Shangdongu.

Pilna potrzeba zwiększenia dostaw obydwu kluczowych surowców wymusza powstanie nowego modelu polityki i stosunków z państwami regionu Bliskiego Wschodu.

## STOSUNKI CHIN Z PAŃSTWAMI BLISKIEGO WSCHODU

Aż do początku lat 90. stosunki te były ograniczone do minimum. Ale już wspomniany dynamiczny rozwój gospodarki chińskiej oraz wzrastające w ogromnym tempie zapotrzebowanie na surowce spowodowały, że w bardzo krótkim czasie Chiny z państwa samowystarczalnego, stały się importerem netto energii i drugim państwem na świecie pod względem jej zużycia. Naturalnym następstwem tego stanu rzeczy było nawiązanie stosunków dyplomatycznych z państwami Bliskiego Wschodu i bliska współ-

---

5) BP Statistical Review of World Energy 2005

6) Op. Cit.

7) Op. Cit.

8) [www.eia.doe.gov](http://www.eia.doe.gov)

praca w sektorze energetycznym, która odbywa się m.in. przez Chińsko – Arabskie Forum Współpracy<sup>9</sup> i Umowę Ramową między Chinami i Radą Współpracy Państw Zatoki<sup>10</sup>. Planowane jest m.in. stworzenie strefy wolnego handlu między ww. krajami. Sytuacja taka jest korzystna dla obu stron. Państwa Bliskiego Wschodu zyskały nowego potężnego klienta – co oznacza wzrost zysków, a Chiny uzyskały źródło zaopatrzenia w surowce. Obecnie około 58 proc. chińskiego importu ropy pochodzi z państw Bliskiego Wschodu<sup>11</sup>. IEA szacuje, że do 2015 roku procent ten zwiększy się do 70 proc<sup>12</sup>.

Ten chiński głód energii może spowodować w dłuższym okresie niedobór ropy i gazu na światowych rynkach. Już obecnie rekordowe ceny ropy, jak i możliwy amerykański atak na Iran, mogą wywindować ceny tego surowca do naprawdę astronomicznego poziomu (niektórzy analitycy sugerują cenę rzędu 200-250 USD za baryłkę<sup>13</sup>). Zwłaszcza że w połowie kwietnia br. przedstawiciele OPEC, na żądanie IEA zwiększenia produkcji w celu uspokojenia wzrostu cen, odpowiedzieli, że moce produkcyjne są w pełni wykorzystywane. Najwięcej za ten wzrost cen zapłacą oczywiście Chiny. Nie dość, że będą importować coraz więcej po coraz wyższych cenach, to jeszcze dochodzą koszty subsydiów.

Stosunki Chin z państwami Bliskiego Wschodu mają konsekwencje ponadregionalne. Szlaki morskie, którymi obecnie dostarczana jest do Chin ropa z Bliskiego Wschodu, patrolowane są przez siły morskie USA. Godzi to w ambicje Pekinu, chcącego odgrywać rolę mocarstwa światowego, w związku z czym zapoczątkowany został program znacznego zwiększenia obecności floty chińskiej na wodach Morza Południowochińskiego i Oceanu Indyjskiego. W dłuższej perspektywie chińskie wzrastające zapotrzebowanie na energię może doprowadzić do bezpośredniej konkurencji ze Stanami Zjednoczonymi o surowce z państw Bliskiego Wschodu.

Aktualnie największym eksporterem ropy naftowej do Chin jest Arabia Saudyjska. W 2005 roku z tego kraju pochodziło około 17 proc. importowanej ropy. Udział ten będzie z pewnością wzrastać, ponieważ jest to korzystne dla obu krajów. Chiny potrzebują coraz większych ilości ropy, a Arabia jest jednym ze stabilniejszych politycznie krajów, skąd surowiec ten można importować. Z kolei dla Saudów Państwo Środka jest obecnie największym partnerem handlowym w sektorze energetycznym. Co najważniejsze, według wszelkich prognoz, zapotrzebowanie Chin na energię będzie rosło z każdym rokiem (od 1994 do 2005 roku zapotrzebowanie rosło w średnim tempie 13 proc. rocznie<sup>14</sup>). Oba kraje wydają się być na siebie skaza-

ne – Arabia Saudyjska – największy producent ropy naftowej na świecie i Chiny – w niedalekiej przyszłości jej konsument numer jeden na świecie.

W tym kontekście trudno uwierzyć, że aż do początku lat 90., praktycznie nie można było mówić o stosunkach chińsko-saudyjskich. Pierwszym krokiem do ustanowienia dobrych relacji z Arabią Saudyjską była sprzedaż Rijadowi 36 pocisków CSS-2 (rakiety balistyczne średniego zasięgu) i dziewięciu wyrzutni w 1988 roku. Dwa lata później oficjalnie nawiązano stosunki dyplomatyczne. Od tego momentu wzajemne wizyty na wysokim szczeblu stały się powszechne. W 1999 roku, podczas wizyty prezydenta Chin Jianga Zemina w Rijadzie, zawarto umowę dotyczącą otwarcia chińskiego sektora petrochemicznego dla inwestorów saudyjskich i otwarcia możliwości poszukiwania ropy na terytorium Arabii Saudyjskiej dla inwestorów chińskich. Warto przy tym wspomnieć o pewnej specyfice stosunków saudyjsko-chińskich. Zarówno w Chinach, jak i w Arabii, sektor ropy i gazu jest zdominowany przez gigantyczne koncerny. W Arabii dwa koncerny – Saudi Aramco i Saudi Basic Industries Corporation (SABIC) kontrolują całkowicie przemysł naftowy. Aramco posiada monopol na poszukiwania i wydobycie ropy naftowej, i kontroluje praktycznie całe krajowe rezerwy ropy naftowej. SABIC jest największą firmą petrochemiczną na Bliskim Wschodzie. Z kolei w Chinach, pod hasłem ropa naftowa i gaz kryją się trzy państwowe giganty: CNPC, Sinopec i CNOOC. Przy takim podziale rynku wzajemne kontakty gospodarcze są łatwiejsze i bardziej przejrzyste.

- 
- 9) Jest to forma współpracy Chin i krajów Ligi Arabskiej zapoczątkowana w styczniu 2004 roku. Na forum omawiane są sprawy dotyczące współpracy w zakresie polityki, gospodarki, nauki, edukacji i kultury.
  - 10) Zawarta w lipcu 2004 roku między Radą Współpracy Państw Zatoki a Chinami. Celem umowy jest pogłębianie współpracy w dziedzinie gospodarki, handlu, inwestycji i technologii.
  - 11) „The Risks and rewards of China’s deepening ties with the middle east” w: China Brief, Volume 5, Issue 12, 12.05.2006
  - 12) Op. Cit.
  - 13) „Der Treibstoff des Krieges” w: Der Spiegel, nr 13, 27.03.2006
  - 14) [www.eia.doe.gov](http://www.eia.doe.gov)

W styczniu 2006 roku podczas wizyty w Chinach, król Abdullah bin Abdulaziz obiecał zwiększyć roczny eksport ropy i gazu do Chin o 39 proc<sup>15</sup>. W ostatnich dniach kwietnia prezydent Hu Jintao odwiedził z kolei Arabię Saudyjską, gdzie był przyjmowany z wielkimi honorami. Zawarto kolejne kontrakty, na mocy których, w zamian za ropę, Chińczycy dostarczą Saudom sprzęt, uzbrojenie i militarne know how.

Stosunki Chin z Iranem – drugim po Arabii Saudyjskiej dostawcą ropy naftowej do Chin – zawsze były poprawne, ale podobnie jak w przypadku Saudów prawdziwy rozkwit zaczęły przeżywać w rezultacie wzrastającego zapotrzebowania Chin na energię. Obecnie około 14-15 proc. chińskiego importu ropy naftowej pochodzi z tego kraju. W ostatnich latach kraje utrzymywały regularne wzajemne wizyty na wysokim szczeblu, co spowodowało, że relacje chińsko – irańskie jeszcze się poprawiły. Pod koniec 2004 roku oba kraje podpisały wstępną umowę wartą ok. 100 miliardów dolarów, na wydobywanie przez Sinopec ropy ze złóż Yadavaran w Iranie. Jest to umowa bardzo korzystna dla Chin, ponieważ ocenia się, że produkcja mogłaby wynieść nawet 300 000 baryłek dziennie. Podpisano także umowę o dostarczaniu przez Iran do Chin gazu w formie LNG przez kolejne 25 lat. Tutaj jednakże sytuacja jest bardziej skomplikowana, gdyż obecnie Iran nie posiada instalacji pozwalających na produkcję LNG. Szacuje się, że taka infrastruktura mogłaby powstać w ciągu 3-5 lat. Obie umowy są ze sobą powiązane i obecnie trwa ich finalizacja, jednakże proces ten może potrwać, jako że rząd Iranu – w obliczu wzrastającej ceny ropy – chciałby renegotjować warunki. Chiny wyrażają też wolę powstania rurociągu bezpośrednio łączącego oba państwa, a przebiegającego przez Kazachstan.

Relacje ekonomiczne mogą być powodem zadowolenia dla liderów obu krajów. W 2005 roku obroty handlowe wyniosły 9,5 mld USD, co spowodowane było głównie chińskimi inwestycjami w irańską infrastrukturę. Iran został także wyróżniony poprzez przyznanie mu statusu obserwatora w Shanghai Cooperation Organization – międzyrządowej organizacji zrzeszającej Chiny, Rosję, Kazachstan, Kirgistan, Tadżykistan i Uzbekistan. Nie bez znaczenia jest także współpraca wojskowa obu krajów. Chiny od połowy lat 80-tych dostarczały do Iranu uzbrojenie, np. pociski Silkworm, C-801 i C-802.

Bliska współpraca Chin z Iranem jest korzystna dla obu stron. Chinom zależy głównie na dostępie do surowców (oprócz ropy naftowej, w tym przypadku bardzo ważne są złoża gazu – Iran posiada drugie na świecie pod względem wielkości złoża gazu). Iran natomiast ma w Chinach bardzo cennego sprzymierzeńca na arenie politycznej. Chiny są wszak stałym



członkiem Rady Bezpieczeństwa ONZ, przez co mogą grać rolę adwokata Iranu i chronić ten kraj przed ewentualnym nałożeniem międzynarodowych sankcji politycznych i gospodarczych.

Obecnie Chiny stoją przed dylematem, jak zachować się w obliczu rozwijania przez Iran energetyki jądrowej. Państwo Środka chce być postrzegane przez świat jako odpowiedzialne mocarstwo, które przestrzega międzynarodowych zasad dotyczących nierozprzestrzeniania broni jądrowej. Jednocześnie chce utrzymywać dobre relacje zarówno z Iranem, jak i Stanami Zjednoczonymi oraz państwami europejskimi. Wydaje się, że konflikt interesów jest tu na tyle duży, że Chinom nie uda się utrzymać zadowolającego je *status quo*.

Arabia Saudyjska z pewnością pozostanie głównym dostawcą ropy dla Chin. Trudno obecnie prognozować rozwój sytuacji wokół Iranu – po ewentualnej interwencji militarnej USA w tym kraju, sytuacja może ulec zmianie. Nie należy jednak zapominać o pozostałych krajach Bliskiego Wschodu, które również posiadają znaczące rezerwy ropy i gazu. Spora część importu ropy do Chin (ok. 45 proc.) pochodzi z obszarów niestabilnych politycznie np. Sudanu, Czadu, Nigerii, Angoli czy wspomnianego wcześniej Iranu. Dlatego też w interesie Chin jest zwiększanie importu z obszarów stabilnych politycznie i bliższych geograficznie. Niewątpliwie większość państw Bliskiego Wschodu spełnia te kryteria.

Pewne problemy stwarzają kwestie technologiczne. W Chinach kontynentalnych dominuje ropa słodka, tzn. z małą zawartością siarki. Natomiast w rejonie Bliskiego Wschodu występuje głównie ropa kwaśna. Jest to jedna z barier ograniczających eksport ropy z tego rejonu do Państwa Środka. Rafinerie muszą być odpowiednio przystosowane do obróbki tego typu ropy. Szczęśliwie dla Chin – w przypadku ropy – transakcja jest opłacalna zarówno dla kupującego jak i sprzedającego. Dlatego też, aby zwiększyć sprzedaż tego surowca, Kuwejt jest zaangażowany w budowę trzech rafinerii na terenie Chin. CNPC oraz Sinopec są dosyć aktywne w Omanie, nabywając prawa do poszukiwania ropy w południowej części kraju. Chiny importują z Omanu obecnie około 200 000 baryłek dziennie,<sup>16</sup> co czyni je jednym

---

15) „The strategic considerations of the sino-saudi oil deal” w: China Brief, Volume 6, Issue 4, 15.02.2006

16) [www.eia.doe.gov](http://www.eia.doe.gov)



z największych partnerów handlowych obok Japonii, Korei i Indii. Chiny są też obok Indii i Tajlandii, największym importerem ropy z Jemenu. Chińska firma Sinochem brana jest pod uwagę jako jeden z potencjalnych wykonawców rurociągu z pól naftowych w południowej Arabii Saudyjskiej do jemeńskiego portu w Hadramout. Kontrakt na poszukiwanie w tym kraju złóż ropy naftowej posiada także Sinopec.

Wydaje się, że wizja przedstawiona przez IEA, wg której ponad 70 proc. chińskiego importu ropy będzie pochodzić z Bliskiego Wschodu, jest prawdziwa. Przemawia za tym położenie geograficzne i wielkość zasobów tego surowca w tym rejonie. Państwo Środka dąży do dywersyfikacji dostaw tego surowca, prowadząc rozmowy z rządami bogatych w ropę państw afrykańskich, takich jak: Nigeria, Libia, Angola. W Ameryce Południowej głównym partnerem staje się Wenezuela. W Azji głównym dostawcą ropy jest Rosja. Wszystkie te kierunki są dla Chin ważne i tak też pozostanie w przyszłości, jednakże będą spełniać jedynie rolę uzupełniającą dla ropy z Bliskiego Wschodu.

Jest tak gdyż – po pierwsze – aktualnie brakuje innych niż bliskowschodnie wystarczających rezerw ropy naftowej dla zaspokojenia potrzeb Chin. Połączone złoża Rosji, Wenezueli, Nigerii, Libii i Angoli i tak są sporo mniejsze niż zasoby samej tylko Arabii Saudyjskiej. Również nie wydaje się możliwe, aby kraje te mogły znacząco podnieść zdolności produkcyjne, by sprostać coraz to bardziej rosnącemu apetytowi Chin.

Po drugie, wielkie znaczenie odgrywa odległość złóż i ich położenie geograficzne. Import z państw afrykańskich i amerykańskich uzależniony jest wyłącznie od tankowców, co wpływa zarówno na cenę, jak bezpieczeństwo dostaw. Budowa ewentualnego rurociągu z Bliskiego Wschodu jest bardzo trudna w realizacji i kosztowna, ale możliwa<sup>17</sup>. W najlepszej sytuacji jest tu Rosja, która posiada bardzo rozwiniętą strukturę rurociągów i mogłaby relatywnie najmniejszym kosztem poprowadzić rurociąg do Chin.

Po trzecie wreszcie nie bez wpływu na kwestie energetyczne pozostaje sytuacja polityczna. Pewność dostaw jest dla Chin bardzo istotna. Państwo Środka stara się utrzymywać bardzo dobre stosunki ze wszystkimi państwami eksportującymi ropę, niezależnie od panującego w nich ustroju politycznego. Jest to skuteczna gra na krótką metę. Jednakże w dłuższej perspektywie czasu może grozić zakłóceniem płynności dostaw, gdyż zwłaszcza reżimy afrykańskie podatne są na ciągłe zmiany (np. w Nigerii zamieszki spowodowały zmniejszenie eksportu ropy z tego kraju o 20 proc.). W po-

równaniu do państw afrykańskich Bliski Wschód – mimo że relatywnie niestabilny – jest rozwiązaniem lepszym, a w każdym razie mniej ryzykownym. Największym obecnie zmartwieniem Chin jest sytuacja wokół programu atomowego Iranu. Potencjalny konflikt wybitnie nie leży w interesie Pekinu, którego prawie 15 proc. importu ropy pochodzi z tego kraju.

Trochę inaczej wygląda sytuacja w sektorze gazu ziemnego. Mając na uwadze ostatnią wizytę prezydenta Rosji Władimira Putina w Chinach i obietnicę wybudowania gazociągu biegnącego z rosyjskich złóż na Syberii, wydaje się, że głównym partnerem będzie właśnie Rosja. Na Bliskim Wschodzie głównymi partnerami Chin będą Iran i Katar – państwa posiadające największe rezerwy gazu oraz w mniejszym stopniu Arabia Saudyjska i Irak. Głównym problemem jest jednak położenie geograficzne. Gaz może być eksportowany poprzez system gazociągów albo w formie LNG. Budowa gazociągu z któregoś z państw Bliskiego Wschodu byłaby bardzo trudnym i droгим przedsięwzięciem. Warunki geograficzne, w znacznym stopniu faworyzują Rosję ponieważ rurociąg byłby znacznie krótszy. Z kolei aby odbierać gaz w formie LNG, wymagane są specjalne terminale, których obecnie Chiny nie posiadają, ale inwestują w ich budowę. Światowym potentatem w tej dziedzinie jest Katar i należy się spodziewać, że w przyszłości większość importu LNG do Chin będzie pochodzić z tego właśnie kraju. Nie należy pomijać jednakże znaczenia Iranu. Kraj ten posiada drugie na świecie złoża gazu (po Rosji) i przy odpowiednio za-inwestowanych środkach pieniężnych w infrastrukturę, mógłby dostarczać Chinom znaczne ilości gazu.

## PERSPEKTYWY

Bezdiskusyjne wydaje się więc, że spośród państw Bliskiego Wschodu największe znaczenie dla Chin mają Arabia Saudyjska, która obecnie dostarcza najwięcej ropy do Państwa Środka i Iranu. Bardzo istotnym czynnikiem jest względna stabilność polityczna Arabii i dobre stosunki z USA. Iran jest na drugim miejscu wśród dostawców ropy dla Chin, jednakże w dłuższej perspektywie czasu może się stać dla nich najatrakcyjniejszym

---

17) Chietigj Bajpae „China’s Growing Middle East Role and the Potential for US-China Conflict” w: [www.japanfocus.org](http://www.japanfocus.org)

partnerem handlowym, ze względu na posiadanie ogromnych rezerw gazu. Rząd Chin zaniepokojony jest ostatnimi napięciami wokół programu atomowego tego kraju, ponieważ jakkolwiek konflikt mógłby zagrozić nie tylko regularnym dostawom ropy, ale też pieczołowicie pielęgnowanym stosunkom dwustronnym. Wydaje się, że celem Chin jest utrzymanie *status quo* w regionie.

Główną osią zapalną między Chinami a USA na Bliskim Wschodzie jest obecnie kwestia Iranu. Stany Zjednoczone bojkotują ten kraj, a dla Chin jest on jednym z najważniejszych partnerów handlowych. Obrona interesów Iranu i niedopuszczenie do interwencji w tym kraju, jest dla Pekinu istotna także w kwestii propagandowej. Jeśli doszłoby do ataku, byłby to sygnał dla wielu reżimów w Afryce, że parasol ochrony Chin nie jest do końca skuteczny. Spowodować to może w konsekwencji pogorszenie stosunków i zmniejszenie importu ropy oraz dostępu do surowców w tych krajach.

Chiny mają ambicję odgrywać kluczową rolę na Bliskim Wschodzie. Służyć temu ma zacieśnianie współpracy gospodarczej z państwami regionu. W zamian za surowce Chińczycy są w stanie zaoferować technologię i uzbrojenie. Dziś pozycja USA w regionie jest niepodważalna, głównie dlatego, że Stany Zjednoczone, dzięki swojemu potencjałowi militarnemu, są w stanie zapewnić ochronę popieranym przez siebie reżimom. Chiny nie są obecnie w stanie tego zagwarantować, ale w dłuższej perspektywie czasu i przy dalszym tak dynamicznym rozwoju chińskiej gospodarki, będzie to możliwe. Biorąc pod uwagę coraz większą konsumpcję ropy i gazu przez Państwo Środka, można przypuszczać, że rywalizacja Chin i Stanów Zjednoczonych w regionie może się nasilić.

Chińskie zapotrzebowanie na energię rośnie w ogromnym tempie. Zmusza to przywódców tego państwa do poszukiwania nowych źródeł zaopatrzenia. Jest to kwestia kluczowa dla gospodarki, dlatego Chiny nadal będą gospodarczo współpracować z każdym reżimem, o ile będzie to dla tego kraju korzystne. W swoim poszukiwaniu surowców energetycznych Pekin nie będzie zważał na ewentualne głosy międzynarodowej krytyki. Chiny mają ambicje być postrzegane przez społeczność międzynarodową jako odpowiedzialne mocarstwo światowe, jednakże kwestie energetyczne są tu na pierwszym miejscu i to one kształtują politykę zagraniczną Państwa Środka.

Ukierunkowanie większości eksportu ropy naftowej z państw Bliskiego Wschodu do Chin może doprowadzić do ograniczenia dostaw dla innych państw. Konsekwencją takiego postępowania może stać się niedobór tego surowca na rynkach światowych i w rezultacie dalszy wzrost cen.